



Noworoczny przekładaniec

str. 6

RZUT Z AUTU

Z okazji nowego roku wszyscy składamy sobie nawzajem najserdeczniejsze i najszczerze życzenia, spośród których królują takie dobra jak zdrowie, szczęście i pomyślność. Chcemy, aby ludziom z nami spokrewnionym lub zaprzyjaźnionym wiodło się jak najlepiej i aby ten nowy, przedostatni rok dwudziestego stulecia przyniósł im sporo zadowolenia i satysfakcji. Istnieje wszakże wciąż nie tak mała jak by się na pierwszy rzut oka

stwo nad Bułgarią. Nie przykładam tu wagi do wygranej z Luksemburgiem, bowiem na nim zdobędą punkty wszystkie pozostałe drużyny w grupie. Tak się przy tym szczęśliwie złożyło, że najgroźniejszy nasz rywal, Anglia, posiadała trzy punkty w Szwecji i dalsze dwa na swoim terenie w spotkaniu z Bułgarią. Odnosi się zatem wrażenie, że teraz największym naszym konkurentem będzie właśnie Szwecja, która wprawdzie zajmuje drugie miejsce w grupie, ale ma już na rozkładzie Anglię u siebie i Bułgarię na wyjeździe.

Wiecej o szansach będziemy wiedzieć po marcowym meczu reprezentacji Polski właśnie ze Szwecją. Jeśli zdolamy ją pokonać na naszym terenie, to droga do fi-

dzi można, że mistrzostwo Polski zdobędzie w tym roku Wisła Kraków. Z tego tytułu jej należałoby się start w fazie kwalifikacyjnej tych najważniejszych i najbardziej prestiżowych rozgrywek europejskich. Wszakże wiadomo, że po chuligańskim wybryku, w wyniku którego na krakowskim stadionie zawodnik włoskiej Parmy Dino Baggio trafiony został nożem w głowę, Wisła wykluczona została na jeden rok z wszelkich oficjalnych rozgrywek międzynarodowych. Kara to bardzo surowa, ale zważywszy szereg innych zdarzeń w naszym kraju boiskowe chuligaństwo, trudno się dziwić stanowczej decyzji kierownictwa UEFA dążącego m.in. do zaprowadzenia, nie tylko

Wielkie emocje

Wywołałaby je właśnie walka o tytuł wicemistrzowski, bowiem ta drużyna, która by go zdobyła zagrałaby w eliminacjach do Ligi Mistrzów, a ponadto zwinąłaby jedno miejsce w Pucharze UEFA, o które też warto się bić. Największe szanse na ów tytuł wicemistrzowski mają na razie Lech Poznań i Legia Warszawa, ale przecież i Górnik Zabrze nie jest pozbawiony możliwości awansu na drugie miejsce, bowiem ustępuje Legii tylko o dwa, a Lechowi o cztery punkty. W dodatku tak się szczęśliwie składa, że wszystkich najgroźniejszych rywali, a więc Wisłę Kraków, Lecha Poznań, Legię Warszawę, Amicę Wronki, Górnik podejmować będzie na własnym boisku, co w tej sytuacji nie jest bez znaczenia. Wyszorowanie się więc Górnika w końcowej klasyfikacji na drugie miejsce w tabeli jest całkiem realne i tego właśnie mu z nowym rokiem życzymy.

Inny ze śląskich klubów, Ruch Radzionków, który okazał się rewelacją jesieni i który okupuje aktualnie 6 miejsce w tabeli, może jeszcze naszym skromnym zdaniem pokusić się o czwarte miejsce w tabeli, od którego dzielą go obecnie cztery punkty. A pamiętać trzeba, że jeśli wicemistrz kraju zagra w Lidze Mistrzów, to drużyna, która uplasuje się na ów czwarty miejscu awansuje do rozgrywek o Puchar UEFA. Zadanie jest bardzo trudne, ale jego pomyślną realizację życzymy beniaminkowi z Radzionkowa z całego serca. Sprawiliby tym dużą przyjemność nie tylko swoim stałym fanom, ale i wszystkim sympatykom piłki na Śląsku.

Kolejna nasza drużyna, Ruch Chorzów, nie ma już raczej szansy ubiegania się o udział w europejskich pucharach, ale w owym pakiecie życzeń, który z okazji nowego roku serwujemy polskiej piłce nożnej znajduje się i to, aby Ruch wydzwignął się z tego dziesiątego miejsca i zajął przynajmniej takie, które upoważniałoby go do gry w Pucharze Intertoto, a następnie powtórzył w nim karierę jaką stała się jego udziałem w ubiegłym roku. Życzymy mu zatem stabilizacji składu i zwykłej formy oraz trochę szczęścia, które w tej sytuacji może być niezbędne.

Noworoczne życzenia pod adresem GKS-u Katowice są proste i oczywiste. Wznowimy mu, aby na krótką metę odsunął od siebie groźbę degradacji z ekstraklasy, a na dłuższą odbudowania przynajmniej takiego składu i takiej formy, którą reprezentował jeszcze kilka lat temu. I wreszcie pozostała nam ostatnia śląska drużyna w pierwszej lidze, Odra Wodzisław. Jej sytuacja jest nadzwyczaj

trudna, bowiem zajmuje ostatnie miejsce w tabeli ze stratą pięciu punktów do przedostatniego Stomilu. Naturalne jest więc to, że Odrze życzymy uratowania się przed spadkiem, mimo że będzie to zadanie nadzwyczaj trudne.

Oprócz życzeń czysto sportowych, które zaprezentowaliśmy powyżej, polskiej piłce nożnej przydałyby się także organizacyjno-stabilizacyjne. Przede wszystkim potrzebny jej jest...

Ład i pokój

Tymczasem prawie cały ubiegły rok upłynął pod znakiem wywołanej przez przewodniczącego Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Jacka Dębskiego wojny futbolowej. W jej toku atakujący wytaczał coraz cięższe armaty, które w zekwipacji z argumentami obrony okazywały się papierowymi straszakami. Owa bitwa na słowa nie więc UKFiT-owi nie przyniosła, za to wielce zaszkodziła całej polskiej piłce nożnej. Niewiele brakowało, aby reprezentacja kraju we wszystkich kategoriach wiekowych i drużyny klubowe wykluczone zostały ze wszelkich oficjalnych rozgrywek międzynarodowych. I mimo, że ostatecznie uniknięto najgorszego, to jednak ów konflikt podzielił środowisko futbolowe w kraju, wywołał zamieszanie w rozgrywkach ligowych, a w całym społeczeństwie wywołał wrażliwość, że piłka nożna to nie innego jak tylko awantury, bijatyki i korupcja. Na arenie międzynarodowej natomiast, szczególnie zaś w światowym i europejskim futbolowych ośrodkach kierowniczych zyskał opinię środowiska skłóconego, w którym walka o władzę nad futbollem przestania o wiele ważniejsze cele. Dlatego też na progu nowego roku życzymy polskiej piłce nożnej, aby ten zawstydzający konflikt wreszcie się zakończył i aby wszystkie siły i środki zarówno federacji jak i agendy rządowej jaką jest UKFiT skierowane zostały na wzrost poziomu i upowszechnienie piłki nożnej.

I wreszcie ostatnie noworoczne życzenie: wznosimy całej polskiej piłce nożnej i wszystkim jej sympatykom aby bijatyki, rozróby, awantury włączając przez pseudokibiców na stadionach, w miastach i pociągach zniknęły wreszcie z naszego piłkarskiego krajobrazu, aby na naszych obiektach zapanował ład i spokój. Być może wtedy zamiast garstki widzów, mecze, nie tylko pierwszoligowe, oglądać będą tłumy spragnionych piłkarskich emocji obywateli. Zdajemy sobie sprawę, że realizacja tego właśnie życzenia będzie najtrudniejsza, ale uczynić trzeba wszystko aby mogło się ono w końcu ziszczyć. I tą nadzieją kończymy serię noworocznych życzeń pod adresem polskiej piłki nożnej.

CZESŁAW LUDWICZEK

Niech się wiedzie... piłce nożnej

wydawało grupa Polaków, którzy nadzieję na lepszą przyszłość wiążyli również ze wzruszeniami, których dostarczać im może sport, w tym także najpopularniejsza z dyscyplin - piłka nożna. Czego zatem już u samego zarania 1999 roku winażować fanom futbolu? Oczywiście tego, aby polskiej piłce nożnej wio-

nałów ME stanie się bardziej realna. Zakładamy bowiem, że u siebie Polska pokona po raz drugi Bułgarię, zwycięży w rewanżowym meczu z Anglią i w wyjazdowym z Luksemburgiem i że pomiesie porażki w dwóch innych meczach wyjazdowych, z Anglią w marcu i Szwecją w październiku. Jeśli ten scenariusz oka-

zresztą nad Wisłą i Odrą, ładu i porządku na stadionach.

Pozostaje jednak pytanie: czy zawieszenie Wisły pozbawia automatycznie polskie piłkarstwo reprezentanta w Lidze Mistrzów? Z logicznego punktu widzenia należałoby wnosić, że skoro mistrz kraju nie może uczestniczyć



Czy twarz Janusza Wójcika po eliminacyjnych meczach z Anglią i Szwecją również będzie uśmiechnięta? Fot. PAP/CAF

dło się jak najlepiej. To jednak życzenie zbyt ogólne, dlatego postaramy się poniżej rozparcelować je na bardziej szczegółowe, zachowując przy tym odpowiednią gradację. Przede wszystkim naszej drużynie narodowej życzyć aby uzyskała...

Awans do finałów ME

W przeszłości reprezentacja kraju nigdy nie dostąpiła tego zaszczytu. Nawet wówczas gdy kierowali nią tak wytrawni trenerzy jak Kazimierz Górski i Antoni Piechniczek i kiedy przeżywała okresy świetności, sięgając po medale w mistrzostwach świata, bramy do wąskiego, finałowego grona europejskiego pozostawały dla niej wciąż zamknięte. Może więc teraz, kiedy drużyną narodową kieruje nieprawdopodobny szczęściarz Janusz Wójcik uda się wreszcie ta sztuka? W każdym razie pozycję wyjściową do tego skoku ma znakomitą, bowiem już na starcie eliminacji postarała się o zwycię-

że się prawdziwy, to wówczas nasza reprezentacja uzyska 18 punktów. Z założenia teoretycznych wynika wszakże, że taką samą liczbę punktów uzyska Szwecja jeśli przegra rewanżowy mecz z Anglią. Wówczas o awansie jednej z tych drużyn mogłyby decydować bramki. Wystarczyłoby jednak, aby Polska uzyskała na Wembley remis, lub Anglia zremisowała na tym samym stadionie ze Szwecją, aby awans naszej drużyny narodowej do finałów ME stał się faktem. I tego jej właśnie życzymy na samym początku nowego roku. Na reprezentacji świat (piłkarski) się nie kończy, bowiem dla sympatyka tego sportu ważne są także międzynarodowe rozgrywki klubowe. Zastanowić się więc wypada czy dla którejś z polskich drużyn otworzy w tym roku swoje podwoje...

Liga Mistrzów

Z dużym prawdopodobieństwem, a nawet z całkowitą pewnością twier-

w tych rozgrywkach, to powinien zastąpić go wicemistrz kraju. Sprawa nie jest jednak taka prosta, tym bardziej, że do końca nie jest jasne czy zawieszenie Wisły jest karą dla całego naszego futbolu, czy też tylko i wyłącznie dla tego klubu. Jeśli brać pod uwagę ten pierwszy przypadek, to o desygnowaniu wicemistrza kraju do Ligi Mistrzów nie ma nawet co marzyć. W tym drugim przypadku wicemistrz Polski miałby więcej szans, ale jednoznacznych rozstrzygnięć nie ma. Aby rozwiać wątpliwości w tej kwestii, jedna z naszych gazet sportowych skierowała do UEFA pytanie czy wicemistrz kraju będzie mógł wystartować w LM. Rzecznik prasowy europejskiej centrali piłkarskiej odpowiedział, że żadna decyzja nie została jeszcze podjęta, ale należy się spodziewać, że Polska zaproszona zostanie do Champions League, bowiem nie jest ona zarezerwowana tylko dla mistrzów kraju. To fakt, bowiem niektóre kraje reprezentowane są w tych rozgrywkach przez dwie drużyny, ale zauważyć wypada, że są to akurat te kraje, które posiadają najwyższy współczynnik UEFA, czyli takie jak Włochy, Hiszpania, Francja, Niemcy, Holandia czy Anglia. Pozostałe muszą zadowolić się jednym reprezentantem i to w kwalifikacjach. Jeśli więc wicemistrz Polski miałby wystartować w nowej edycji Ligi Mistrzów, to mogłoby się to stać jedynie na podstawie specjalnej uchwały UEFA i tego właśnie z okazji nowego roku życzymy polskiemu piłkarstwu.

Byłoby to życzenie wielce pożądane, bowiem przyniosłoby w wiosennej, rewanżowej rundzie naszej ligi...

O ocenę rundy jesiennej poprosiliśmy PATRZĄC Z BOKU RYSZARDA KULESZĘ

– Bez wątpienia był to sezon lepszy niż poprzedni. Wiele spotkań stało na zdecydowanie wyższym poziomie. Wielka zasługa w tym Wisły Kraków i Lecha Poznań. Oba te zespoły przewodziły w stawce ligowych drużyn i bez wątpienia podobnie będzie wiosną. Być może do stawki drużyn walczących o najwyższe lokaty dołączą Legia, Górnik i Widzew, który w końcówce zerwał się do odrabiania strat. Niedobrze byłoby gdyby przewaga zespołu Franciszka Smudy była na tyle duża, aby gwarantowała im już teraz tytuł mistrzowski. 10 pkt. jest sporą zaliczką, ale jeszcze niczego nie przesądza.

– Jesień trzeba też podsumować patrząc na poczynania naszej reprezentacji. Dobra postawa podopiecznych Janusza Wójcika w początkowej fazie eliminacji ME cieszy, tak samo jak forma zawodników grających w kraju i za granicą. Optymistyczne jest to, że gracze krajowi nie ustępują w niczym naszym straniarom. Najważniejsze by przynosiło to efekty na boisku. Punkty w spotkaniach z Anglią i Szwecją wywalczone wiosną przybliżyłyby nas do finałów mistrzostw.

– Warto również krótko ocenić występy ligowe śląskich drużyn. Rozpoczęcie od Ruchu Radzionków. Dla wielu postawa podopiecznych Andrzeja Płatka jest sporym zaskoczeniem, ale wielu zapomina, że w tej małej miejscowości wszyscy żyją piłką. Dobra organizacja, zaangażowanie nawet przy niewielkim budżecie przynoszą właśnie takie efekty. Dobra postawa Górnik Zabrze cieszy wielu kibiców w całym kraju. Klub ogromnie zasłużony dla polskiej piłki obchodzi w tym roku swoje 50-lecie. Być może piłkarze dołożą własną cegiełkę do tego jubileuszu wywalczając awans do europejskich pucharów. Ruch Chorzów stracił swój impet z poprzedniego sezonu. Nie warto mówić tu o grze podopiecznych Oresty Leniczka w kontekście występów w Pucharze Intertoto. Być może dało znać o sobie znużenie, ale to jest sport. Wiosna powinna być już znacznie lepsza, podobnie jak postawa wodzisławskiej Odry. Jerzy Wyrobek powinien zmotywować graczy do lepszej gry. GKS Katowice także rozczarował. Miejsce zajmowane przez tę drużynę nie satysfakcjonuje ani kibiców, ani działaczy. Stać ich na znacznie wyższe miejsce w tabeli.

– Moim marzeniem jest, aby uległa poprawie baza szkoleniowa. Wiele drużyn I i II-ligowych dysponuje np. jedną płytą. Każdy klub powinien mieć przynajmniej jedno boisko treningowe. Tak niestety nie jest. Bez wątpienia ma to wpływ na szkolenie młodzieży, a myśląc poważnie o przyszłości naszej pierwszej reprezentacji powinniśmy poważnie traktować również młodzież.

(pr.)

Nasz plebiscyt Wszystko wyjaśni się w piątek

Kto został zwycięzcą plebiscytu „Kibica” na „Śląskie odkrycie roku” wyjaśni się już w najbliższych dniach. Kartki, które do nas ciągle napływają liczymy bardzo sumiennie zwracając również baczną uwagę na stemple pocztowe – przypominamy, że graniczna data to 31 grudnia 1998 roku. Zawodnik, który zdaniem naszych czytelników zasłużył na miano „odkrycia roku” uhonorowany zostanie podczas wielkiego Balu Piłkarza „Trybuny Śląskiej”, który będzie ukoronowaniem tegorocznego plebiscytu na najlepszego piłkarza i trenera 1998 roku. Impreza ta odbędzie się 8 stycznia i wówczas ogłosimy nazwisko zwycięzcy. Nazwiska czytelników, którzy wylosowali atrakcyjne nagrody w naszym plebiscywie przedstawimy w następnym numerze „Kibica”. (pr.)



Na transferowej giełdzie przez kilka tygodni panować będzie duży ruch.

Fot. Archiwum



Indywidualny mistrz Polski na żużlu Jacek Gollob, który przez wiele sezonów reprezentował Ju-

wrażenie, że nastąpiło zmęczenie bydgoskiego środowiska żużlowego.

Nowi działacze, którzy od wiosny są ważnymi postaciami w klubie, wymyślili, że osią drużyny będzie Tomasz

rem Pergo Gorzów został Stanisław Chomski z Polonii Piła.

Najdroższym żużlowcem na transferowej giełdzie jest mistrz świata juniorów Robert Dados, którego GKM Grudziądz

Przeprowadzka mistrza

trzenkę Polonię Bydgoszcz, w tym sezonie będzie zawodnikiem Polonii Piła. Aktualny mistrz Polski ma zawrzeć kontrakt krótko po Nowym Roku, kiedy wróci ze świątecznego wypoczynku w Zakopanem. Negocjacje i wstępne porozumienie z piłskim klubem – w imieniu żużlowca – zawarł jego ojciec i menedżer Władysław Gollob. Senior Gollob ujawnił, że Jacek miał propozycje przejścia do kilku innych drużyn, m. in. Apatora DGG Toruń. Rozmowy Jacka Golloba z Jutrzenką Polonią zakończyły się fiaskiem. Tuż przed Bożym Narodzeniem klub odstąpił od długich negocjacji, tłumacząc to brakiem możliwości zaakceptowania proponowanych przez sportowca warunków kontraktu. Decyzja zarządu Polonii spotkała się z krytyką Władysława Golloba, który nie krył też rozgoryczenia.

– Dziesięć lat temu byliśmy dla bydgoskiego klubu kołem ratunkowym – powiedział Władysław Gollob. – Straciliśmy tu wiele zdrowia, teraz odnoszę

Gollob, a resztę się dopasuje. Z Jutrzenką Polonią kontrakty w listopadzie przedłużyli Tomasz Gollob – na rok i Piotr Protasiewicz – na dwa lata. Z zagranicznych zawodników ponownie członkiem zespołu będzie Szwed Henrik Gustafsson, a po raz pierwszy – dwóch Australijczyków – Ryan Sullivan i Shane Parker. Bydgoski klub zamierza pozyskać jeszcze jednego obcokrajowca. Prawdopodobnie będzie to Czech.

Rafał Okoniewski z Polonii Piła, aktualny żużlowy mistrz Europy juniorów, podpisał dwuletni kontrakt z Pergo Gorzów. Suma transferu wyniosła 600 tys. zł. Wcześniej z Pergo Gorzów podpisali dwuletnie kontrakty: Tomasz Cieślewicz z Wybrzeża Gdańsk, młody żużlowiec ze Szwecji Andreas Jonsson, zawodnicy gorzowskiego klubu Tomasz Bajerski i Krzysztof Cegielski. Obecnie prowadzone są rozmowy z jednym z żużlowców zagranicznych. Wszyscy zawodnicy, z którymi zawarto kontrakty, należą do młodego pokolenia. Trene-

wycenił na milion złotych. Na liście znalazło się 151 zawodników. 40 z nich może zmienić klubowe barwy nie wydając złotówki.

Z toruńskiego Apatora do WTS Atlas Wrocław przeniósł się były mistrz Polski Jacek Krzyżaniak. Żużlowiec czuje się jednak oszukany.

– Przed dwoma laty ustaliłem z szefami mojego klubu, że zostanę wystawiony na listę za 350 tysięcy, tymczasem wyceniono mnie na 435 tysięcy złotych – skarżył się zawodnik.

Krzyżaniak powiedział, że jeśli znajdzie się klub który będzie chciał za niego dać 350 to on wyłoży 50 procent nadwyżki którą obecnie żąda toruński klub.

Poziom polskiego żużla w tym sezonie był podobny jak przed rokiem, uważa przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego, Andrzej Grodzki. W tym roku największym sukcesem naszego speedway'a był brązowy medal Tomasza Golloba w indywidualnych mistrzostwach świata. Gollob powtórzył osiągnięcie sprzed roku i chociaż trzecie miejsce w MŚ jest cennym wynikiem, to pozostał pewien niedosyt. Świetnie spisali się Polscy juniorzy. Mistrzostwa świata wygrał Robert Dados przed Krzysztofem Jabłońskim, a mistrzem Europy został Rafał Okoniewski. Gorzej powiodło się natomiast naszej drużynie, która nie obroniła wice-mistrzowskiego tytułu, zajmując w Vojsen czwarte miejsce.

– Generalnie utrzymaliśmy stan z 1997 roku. Najważniejsze jest to, że dobre wyniki polskich juniorów pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Za ciekawe uważam także rozgrywki krajowe. Na szczęście na żużlowych stadionach jest bezpiecznie, niepokoi natomiast spadek liczby widzów – powiedział Andrzej Grodzki. – W nowym sezonie drużyny ligowe będą liczyły mniej zawodników, a w dodatku w ich składzie będzie mogło jeździć dwóch obcokrajowców (w tym roku jeden).

– Nie boimy się upadku klubów zdegradowanych do najniższej klasy rozgrywek. Wręcz przeciwnie, uważam, że rywalizacja będzie ciekawsza, gdyż zespoły, które teraz nie walczą o nic, będą miały cel w postaci awansu do drugiej ligi – stwierdził przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego.

Zmiany regulaminu przyniosły już pierwsze efekty. Trzynastą drużyną w drugiej lidze będzie w nadchodzącym sezonie drugi zespół Stali Rzeszów.

L. Jaź.

Sprawa prestiżowa



Niewątpliwie hitem 18. kolejki spotkań ligi koszykarzy będzie mecz pomiędzy Śląskiem Zepterem Wrocław, a Ericssonem Bobrami Bytom. Dla jednej i drugiej drużyny ta potyczka to sprawa prestiżowa. Lider tabel i obrońca tytułu mistrzowskiego – Śląsk gra z Ericssonem już w niedzielę o godz. 17.15 (transmisja TVP).

Ainars Bagatskis i Yohance Nicollas reprezentowali Broceni Rygę i potykali się ze Śląskiem w europejskich pucharach. 13 września ubiegłego roku bytomskie Bobry we własnej hali wygrały z mistrzami 87:71 i choć wynik sugeruje łatwe zwycięstwo, to jednak walka trwała do samego końca. Bagatskis był najsukuteczniejszym zawodnikiem i zdobył 28 pkt, zaś Nicollas nie był wiele gorszy i zapisał na swoim koncie 20 pkt. Bobry, do tej pory, wygrały 29 razy, zaś Śląsk aż 44.

Faworytem niedzielnego meczu na pewno jest Śląsk, bowiem w swoich szeregach ma wielu wartościowych zawodników. Trener Andrej Urlep uchodzi za znakomitego stratega i słynie z twardej ręki. 27 grudnia zabrał swój zespół i wyjechał na zgrupowanie do Brzegu Dolnego. Urlep ma spore problemy personalne, bowiem na zapalenia opon mózgowych choruje Krzysztof Wilangowski, a na kontuzję nogi narzekają Amerykanin LaBradford Smith. Działacze Śląska zastanawiają się czy przypadkiem Amerykanina nie odesłać do domu i sprowadzić na jego miejsce środkowego z Gruzji. Z drużyną trenuje Serb Goran Karadžić, lecz w meczu z Bobrami raczej nie wystąpi, bowiem nie

otrzymał jeszcze stosownego certyfikatu.

Bagatskis i Andriej Bonadrenko po świętach błyskawicznie powrócili do zespołu, zaś Nicollas i Władysław Kondratow trenują w Bytomiu od środy. Trener Teodor Molłow podchodzi do tego meczu spokojnie, choć zapewne chciałby wygrać. Szkoda, że kontuzji doznał Mariusz Bacik, bowiem on w ważnych meczach potrafił się zmobilizować. Ericsson zajmuje czwartą lokatę w tabeli i nie może sobie pozwolić na stratę punktów. Znosi się na niesłychane emocje.

Znacznie łatwiejsze zadanie czeka Pogon Rudę Śląską i Zagłębie Maczki Bór Sosnowiec. Koszykarze Pogoni wyjeżdżają na mecz do Zielonej Góry, zaś Zagłębie pod wodzą nowego trenera Tomasza Służaika do Polonii Przemysł.

Pozostałe mecze: Stal Ostrów – PEKAES Pruszków, AZS Lublin – Komfort-Forbo Stargard Szczeciński, Notec Inowrocław – AZS Elana Toruń, Azoty Unia Tarnów – Nobiles-Anwil Włocławek, Warta Szczecin – Prokom Trefl Sopot. (sow)

Przypominamy tabelę:

1) Śląsk	17	33	1360-1094
2) Nobiles	17	30	1518-1293
3) Pogon	17	30	1344-1252
4) Ericsson	17	30	1586-1345
5) PEKAES	17	28	1338-1300
6) AZS T.	17	28	1391-1377
7) Unia	17	26	1330-1304
8) Komfort	17	25	1196-1189
9) Zagłębie	17	25	1289-1348
10) Trefl	17	23	1190-1326
11) Stal	17	23	1157-1224
12) Notec	17	23	1199-1306
13) AZS L.	17	22	1255-1377
14) Warta	17	22	1232-1252
15) Polonia	17	21	1163-1352
16) Zastal	17	20	1294-1503

Liga i puchary



Ostatnia kolejka I ligi siatkarzy w serii A przyniosła szereg niespodzianek. Największą sprawili podopieczni Edwarda Skorka, wygrywając w Kędzierzynie z mistrzami Polski. O niespodziankę postarał się również beniaminek wrocławski Gwardia, która pokonała na własnym parkiecie zdobywcę Pucharu Polski, AZS Yawał Częstochowa. Te wyniki świadczą, że w lidze każdy z każdym może wygrać, zwłaszcza po wprowadzeniu nowego systemu punktowania. Akademicy jechali do stolicy Dolnego Śląska w roli faworyta, trener AZS Maciej Jarosz znał bardzo dobrze zespół, bo wprowadził go do ligi. Nie wiele to pomogło. Zarówno zespół z Częstochowy, jak i z Kędzierzyna już wkrótce czekają spotkania pucharowe. Rywal do łatwych nie należą, choć losowanie dla akademików było o wiele bardziej korzystne.

To jednak dopiero początek rozgrywek ligowych, zespoły po dołączeniu kadrowiczów mają okazję do wspólnych treningów. Wiele się jeszcze zdarzy, podobnie jak w lidze siatkarek, choć pozycja Zespołu Augusto Kalisz wydaje się nie do podważenia. Zaskoczeniem jest dobra postawa Nafty Piła a także Stali Mielec. Martwi natomiast postawa BKS Stali Bielsko, który także reprezentuje nasz kraj w europejskich pucharach. Zespoły Carmagica Reggio Emilia czy CSKA Moskwa mają swoją renomę i bielszczanki w tej formie w jakiej aktualnie znajdują nie wiele będą miały do powiedzenia.

L. Jaź.



Jacek Gollob w nowym sezonie będzie zdobywał punkty dla Polonii Piła. Fot. Archiwum



Mistrzyni Polski, siatkarki Augusto Kalisz cztery spotkania w europejskich pucharach rozegrają na wyjeździe. Fot. Zygmunt Wieczorek



ODRA WODZISŁAW

	miejsce	mecze	pkt	br	z	r	p
Razem	16	15	9	15-26	1	6	9
Dom	16	7	7	8-9	1	4	2
Wyjazd	13	8	2	7-17	-	2	6

Na krawędzi

W poprzednim sezonie ligowym wodzisławska Odra rzutem na taśmę zagwarantowała sobie pozostanie w gronie najlepszych drużyn kraju. Duży w tym wkład miał Albin Mikulski, którego w Wodzisławiu szybko uznano za cudotwórcę. To pod jego „rządami” zespół przełamał barierę niemocy i zaczął zdobywać tak potrzebne ligowe punkty. To rozbudziło na nowo wielkie

szaleństwo z Wawelu Kraków, a także Rafała Polichta z Okocimskiego Brzesko oraz Grzegorza Tomalę z Górnika Pszów. Po stronie strat znaleźli się jedynie piłkarze, którzy i tak nie mieli miejsca w podstawowym składzie: Jacek Polak, Paweł Primel i Dariusz Kłoda.

Optymizm podsycali również dobre wieści z okresu przygotowa-

nia. *Wista była drużyną lepszą i dojralszą, ale w końcówce uświadczniła się przewaga Odry i mogliśmy doprowadzić do remisu* – mówił po tym meczu trener Mikulski.

Drugim w kolejce był chorzowski Ruch. Trzy miesiące wcześniej Odra rozgromiła na własnym boisku „niebieskich”, powtórki jednak nie było i oba zespoły podzieliły się punktami. Był to jednak



JEDENASTKA JESIENI

Potem była jeszcze porażka z Widzewem (0:2) w Łodzi. Wydawało się, że przełomowym momentem będzie spotkanie z warszawską Polonią. Do drużyny powrócił odsunięty na kilka spotkań Ryszard Staniek i był bohaterem meczu, strzelając dwie bramki. Nic wystarczyło to jednak by odnieść zwycięstwo. W zespole gości świetny mecz rozegrał Maciej Szczesny i choć przy strzałach młodszego z braci Stańków był bezradny, to uchronił swój zespół od porażki, broniąc kilka uderzeń wodzisławskich piłkarzy.

Z przebiegu meczu byliśmy zespołem lepszym, stworzyliśmy więcej sytuacji po których powinniśmy strzelić bramki. Swoją wielką rolę miał Szczesny i to jemu goście zawdzięczają ten remis – powiedział na pomeczowej konferencji Mikulski.

Również w meczu ze Stomilem, GKS Katowice i Górnikiem najlepiej spisywali się bramkarze gości, co zupełnie odebrało ochotę do gry napastnikom Odry. Część zawodników wychodząc na boisko nie wierzyła we własne umiejętności. Czary goryczy dopadła porażka z zespołem Jana Żurka. Po tym spotkaniu Mikulski poddał się dymisji, która została przyjęta. Tak się składa, że również w poprzednim sezonie wysoka porażka Odry z Górnikiem stała się przyczyną odejścia z tego pierwszego klubu Marcina Bochyńka.

Przemyślałem wszystko i dla dobra tego zespołu postanowiłem zrezygnować z funkcji trenera – stwierdził Mikulski.

W meczu z Lechem wodzisławian prowadził duet Ryszard Wieczorek i Marek Bęben. Ten drugi na początku sezonu stał jeszcze między słupkami, ale po meczu ze Stomilem zwolnił to miejsce młodszemu kolegom i zajął się wyłącznie szkoleniem.

Moja decyzja jest ostateczna, przybiłem rękawice gwoździem do ściany i ich nie oderwę – powiedział Bęben. *Mamy do dyspozycji dwóch młodych, mało doświadczonych bramkarzy, ale jeśli chcą coś osiągnąć muszą bronić.*

Trwały poszukiwania szkoleniowca, który wzięby na swoje barki wielką odpowiedzialność i pomógł drużynie w opuszczeniu ostatniego miejsca w tabeli. Kandydatów było wielu, mówiło się o Piotrze Piekarczyku, Bogusławie Kaczmarsku, Andrzeju Szarmachu i Edwardzie Lorensie. Prezes Ireneusz Serwotka nie robił nerwowych ruchów, rozpatrywał każdą z kandydatur i wreszcie postawił na... Jerzego Wyrobka.

Taki jest trenerski los, nie uciekam przed pracą. Podjąłem się pracy w Sokole Tychy, gdzie sytuacja była niestabilizowana i wszyscy wiemy jak to się zakończyło. Belchatów wprowadziłem do ligi. Długo więc teraz nie spróbować nowego zadania – powiedział Wyrobek po objęciu nowej funkcji.

Debiut wypadł znakomicie. Odra pokonała Ruch Radzionków 3:1, poznając po raz pierwszy w tym sezonie smak zwycięstwa. Dwie bramki zdobył w tym spotkaniu Rafał Policht, znakomicie zagrał Ryszard Staniek. Szkoda, że w następnych spotkaniach Odra nie nawiązała do tego meczu. Po tym zwycięstwie wodzisławianie zdążyli dwa razy zremisować i ponieśli trzy porażki. Najdotkliwszą z Amicą Wronki, przegrywając 1:3.

Amica była lepiej zorganizowanym zespołem i zastrzeżenie wygrata,

ale w końcówce spotkania gra mogła się podobać – powiedział szkoleniowiec Odry.

Najlepsze spotkanie wodzisławianie rozegrali w Warszawie przeciwko Legii. W stolicy nikt im nie dawał większych szans, Legia zajmowała 3 miejsce w tabeli. Warszawianie mieli wyjątkową motywację. Chcieli się zrehabilitować za wcześniejsze niepowodzenia, ale przede wszystkim nadarzała się okazja zmniejszenia dystansu do poznańskiego Lecha. W roli kapitana wystąpił Ryszard Staniek, który jeszcze w ubiegłym sezonie występował w drużynie z Łazienkowskiej. Teraz jest jednak nie lubiany przez kibiców warszawskich i zawsze kiedy był przy piłce rozlegały się gwizdy. Lider Odry nie jednak sobie z tego nie robił i dzielnie kierował drużyną.

Było to trudne spotkanie dla Odry, Legia miała więcej okazji do zdobycia bramki, jestem zadowolony, że zdobyliśmy w Warszawie jeden punkt. Może ten wynik pozwoli naszemu zespołowi uwierzyć we własne siły – promieniował z radości po tym spotkaniu Wyrobek.

Człowiek natomiast odbiło się spotkanie na własnym boisku z Belchatowem. Gospodarze mieli przez większą część meczu zdecydowaną przewagę, ale nie potrafili zdobyć bramki, nawet z rzutu karnego, poddyktowanego w 93 minucie.

Zespół chciał wygrać i naprawdę nie mam zastrzeżeń do piłkarzy. Szkoda, że nie wykorzystaliśmy stworzonych sytuacji. Mamy jeden punkt więcej i z tego jedynie należy się cieszyć – ocenił to spotkanie trener Odry.

W jesiennej rundzie Odra miała trzech trenerów. Rundę rozpoczął Albin Mikulski, później zespół prowadzili Ryszard Wieczorek i Marek Bęben, a następnie przejął ją Jerzy Wyrobek. Również w składzie było wiele roszad. W bramce oprócz Bębna grali jeszcze Polak i Tomala. Najwyższą oceną należy się chyba temu ostatniemu. W obronie najlepiej spisywał się Piotr Jegor, choć i jemu zdarzały się wpadki. Słabszy sezon miał Mirosław Staniek, ale usprawiedliwienie może być kontuzja. Podobnie sytuacja była z Piotrem Sowiszem i Mirosławem Szwargą. Swoją szansę otrzymali młodzi, mało doświadczeni zawodnicy Krzysztof Smoliński i Marek Kołek. Marcin Malinowski grał jako libero, później został przesunięty do przodu i zagrał wiele walorów. Zupełnie nie był przydatny drużynie Adam Kryger, w „kratkę” grali Roman Skorupa i Paweł Sibik. Jedynym jasnijszym punktem w środkowej strefie był Jan Woś. W ataku najwięcej „działał” Mariusz Nosal, który strzelił 6 bramek, ale stać tego zawodnika na znacznie więcej. Słabszy sezon miał Sławomir Paluch, przebyłszy formy prezentował Rafał Policht i Grzegorz Wisieła, ale obaj grali zbyt mało.

Odra jest jednym z głównych kandydatów do spadku z ekstraklasy. Skromny dorobek punktowy nie wróży nic dobrego przed rundą rewanżową. Liczyć się będzie każdy punkt, co może wprowadzić w szeregi wodzisławian nerwowość. A to nie służy w osiąganiu korzystnych wyników. Ostatnie decyzje personalne, lista transferowa zawodników wskazuje, że w Wodzisławiu jeszcze się nie poddano i zapowiadają walkę do ostatniego meczu.

L. Jaź.



Wiosną piłkarze Odry walczyć będą o zachowanie I-ligowego bytu.

Fot. Zygmunt Wieczorek

oczekiwania i nadzieje kibiców, którzy liczyli, że wodzisławianie znowu będą należeć do czołówki.

Przed sezonem kadra wodzisławskiej drużyny została znacznie wzmocniona. Po wielu latach gry w Górniku Zabrze, Osasunie i Legii powrócił do Odry Ryszard Staniek, pozyskano nie mniej doświadczonych Adama Krygera. Trener Mikulski ściągnął do swojego zespołu Macieja Polaka i Janu-

wawczego w którym Odra wygrywała sparingowe spotkania ze znacznie wyżej notowanymi rywalami. Nawet pierwsza, wyjazdowa przegrana z krakowską Wisłą nie zmąciła sielankowej atmosfery. Nikt przecież nie liczył na punkty w Krakowie, a porażka 1:2 z naszpikowanym gwiazdami teamem Franciszka Smudy przyjęto za dobrą monetę.

pierwszy sygnał, że z Odrą dzieje się coś niedobrego. Mocno rozczarował w tym meczu Ryszard Staniek, który kreowany na reżysera gry odstawił zwyczajną „stojkę”.

Mecz remisowy, ale ze wskazaniem na gości. Pomocnicy poza Wosiem rozczarowali, spodziewałem się więcej od zespołu – skomentował grę swojej drużyny szkoleniowiec Odry.

Później nastąpił strajk piłkarzy i mecz z mistrzem Polski ŁKS Łódź się nie odbył. Nie zabrakło takich, którzy twierdzili, że będzie to z korzyścią dla drużyny, z drugiej strony łodzianie również znajdowali się w dołku i zwycięstwo z tym zespołem mogło przełamać złą passę. Po powrocie na ligowe boiska Odra przegrała z Pogonią.

Powinniśmy wywieźć przynajmniej punkt, szkoda przegrywać takie mecze, zwłaszcza gdy bramkę traci się w 85 minucie. W piłce nożnej nie zawsze wygrywa lepszy – skarżył się po tym spotkaniu Mikulski.

WYNIKI: 1:2 z Wisłą (w), 2:2 z Ruchem Chorzów (d), 1:2 z ŁKS Łódź (w), 0:1 z Górnikiem (d), 0:1 z Pogonią (w), 0:2 z Widzewem (w), 2:2 z Polonią (d), 4:4 z Zagłębiem (w), 1:1 ze Stomilem (d), 0:3 z Lechem (w), 3:1 z Radzionkowem (d), 1:3 z Amicą (w), 0:2 z Katowicami (d), 0:0 z Legią (w), 0:0 z Belchatowem (d).

KARTKI (23): 4 – Jegor, 3 – Sibik, M. Staniek, 2 – Paluch, 1 – Kołek, Kryger, Malinowski, Nosal, Nylec, Polak, Policht, Skorupa, Smoliński, Sowisz, Woś.

BRAMKI (14): 6 – Nosal, 4 – R. Staniek, 2 – Policht, 1 – Jegor, Pluta, M. Staniek.

NOTY: 42 – Woś, 38 – Malinowski, Nosal, 34 – Jegor, 32 – R. Staniek, 30 – Policht, 29 – Sibik, Sowisz, 25 – Paluch, Skorupa, Szwarga, 23 – Tomala, 19 – M. Staniek, 17 – Kryger, 12 – Bęben, Polak, Smoliński, 11 – Nylec, 2 – Pawłowski, Wisieła, 1 – Kołek.

POLONIA SZOMBIERKI



	miejsce	mecze	pkt	bramki	z	r	p
Razem	12	13	11	7-14	1	8	4
Dom	12	5	6	3-3	1	3	1
Wyjazd	7	8	5	4-11	0	5	3

Wiosenna nadzieja?

Zespół Polonii/Szombierek Bytom na półmetku drugoligowych rozgrywek zajmuje dwunaste miejsce, co na pewno nie odpowiada aspiracjom, jakie zgłaszano przed sezonem.

– Nikt chyba nie zakładał walki o awans, ale też niewielu spodziewało się, że może być aż tak ciężko – stwierdził trener Paweł Kowalski.

Nie to jednak martwi sympatyków tego klubu najbardziej. Zatrważająca była skuteczność bytomskich piłkarzy, którzy zdobyli zaledwie siedem bramek, podczas gdy nawet zamykająca tabelę Lechia Zielona Góra zdobyła ich dziewięć. W sumie tylko te dwa zespoły zakończyły jesień z nie przekraczając dziesięciu bramek po stronie zysków.

– Aż w pięciu spotkaniach moi zawodnicy nie potrafili pokonać bramkarza rywali. Taki wyczyn nie powinien nam się przydarzyć. Najskuteczniejszy zawodnik zdobył w całej rundzie trzy bramki... – przyznaje Kowalski.

Taka sytuacja musiała mieć wpływ na słaby dorobek punktowy. Piłkarze z Bytomia w 13 spotkaniach odnieśli jedno, jedyne zwycięstwo – podobnie jak wspomniana już Zielona Góra, za to są absolutnymi rekordzistami w liczbie remisów. Polonia/Szombierki aż osiem razy dzieliła się z rywalami „oczkami”.

Bilans punktowy nie do końca odpowiada jednak możliwościom bytomian. W kilku występach zawodnicy pokazali spore umiejętności i potrafili napędzić sporo strachu faworyzowanym przeciwnikom. Byli nawet o krok od pokonania ekip pretendujących do pierwszoligowego awansu. Za każdym razem brakowało „kropki nad i”, czyli strzału na wagę trzech punktów.

– Wszyscy czujemy spory niedosyt. Nie rozlicza się nas niestety za dobrą grę, tylko za zdobyte punkty, a te uciekały nam czasami sprzed nosa. Ile razy byliśmy lepsi, ale nie potrafiliśmy chociażby raz postać piłkę do siatki – mówi Kowalski.

Trenerzy, działacze i piłkarze są jednak umiarkowanymi optymistami, choć kłopotów im nie brakuje. Koniec roku upłynął pod znakiem

formalnych kłótni. Pojawiła się możliwość odłączenia Szombierek od Polonii. Nie wiadomo jaki będzie to miało wpływ na skład zespołu i jego formę. Wiosna na pewno będzie więc trudna, ale wszyscy wierzą, że zakończy się szczęśliwie i kolejny sezon bytomianie również rozpoczną w drugiej lidze.

– Z racji zawodu muszę być optymistą, przyzwyczaiłem się już, że w Bytomiu czekają mnie trudne zadania. Jak już „Kibicowi” mówię, teraz w Polonii/Szombierkach muszę po prostu realizować program naprawczy. A to zawsze wymaga czasu, nie da się zrobić niczego z dnia na dzień – stwierdza szkoleniowiec.

Kluczem do sukcesu ma być oczywiście poprawa skuteczności. Ale naprawy wymagają też inne elementy. Wszyscy doskonale zdają sobie z tego sprawę.

– Inną naszą bolączką była przede wszystkim nierówna forma. Graliśmy bardzo dobrze z faworytami, zdarzały nam się występy znakomicie, jak na przykład w Szczecinie, gdzie polegliśmy zupełnie bez walki. Takie mecze nie mogą już nam się przytrafić. Wtedy będzie dobrze. Na pewno nas na to stać – sędzi Kowalski.

Jesienią w Polonii/Szombierkach pracował także Albin Wira, który prowadził zespół w dwóch pierwszych meczach. Porażka w Gdańsku i remis w Rydułtowach sprawiły, że miejsce na ławie trenerskiej zajął Kowalski, który rozpoczął od porażki we Wrocławiu. Pojawiła się wówczas grupa krytyków atakująca działaczy za nerwowość. Znalazło to odzwierciedlenie w grze drużyny.

– Gdy obejmowałem zespół wiedziałem, że będzie ciężko, ale nie przypuszczałem, że aż tak bardzo – przyznaje po raz kolejny szkoleniowiec bytomian. – Na pewno jednak w miarę upływu czasu gra się poprawiała. Wtedy jednak opuściło nas szczęście i dopadła nas plaga kontuzji.

Rzeczywiście, w zespole zapanował szpital, a trener o optymalnym składzie mógł tylko pomarzyć. Wymuszone rozszady musiały mieć wpływ na postawę drużyny, która



Piłkarzom Polonii jesienią wiodło się niespodziewanie słabo.

jednak nie przegrywała. Z drugiej strony remisy nie pozwalały na poprawienie miejsca w tabeli.

– Nasz przypadek potwierdził teorię, że w lidze nastąpiło wyrównanie poziomu. Trudno wskazać zdecydowanych faworytów, ale nie ma też outsiderów. Każdy może wygrać z każdym i na wiosnę zapowiada się ciężki bój o utrzymanie. Wierzę, że wyjdziemy z niego zwycięsko. Mam nadzieję, że tę wiarę uda mi się zaszczepić także w zespole – zapowiada Kowalski.

Na pewno zespół wymaga wzmocnień.

– Nie stać nas na duże zakupy. Poszukuję więc przede wszystkim ludzi ambitnych – deklaruje trener.

Charakter będzie zespołowi potrzebny, choć niewykluczone, że przed wiosną Polonii/Szombierek ubędą kolejni konkurenci. Niewykluczone bowiem, że liga skurczy się jeszcze bardziej, bowiem los kilku zespołów jest bardzo niepewny.

– U nas też się nie przelewa, ale grać trzeba – dewiza Kowalskiego świadczy o jego pragmatyzmie. – Zespół stać na utrzymanie i to będzie naszym celem.

Piłkarze nie ukrywają, iż liczą na wsparcie kibiców. Dotychczas nie było z tym najlepiej, a zawodnicy przyzwyczaili się, że na własnym obiekcie pod ich adresem częściej padają drwiny i wyzwiska niż oklaski lub komplementy. Zdarzały się także ataki fizyczne na futbolistów. Jeden z pseudofanów pobili piłkarza parasolką, innym przerzucił samochodem po treningu.

– Gramy najlepiej jak potrafimy, ale taka nerwowa atmosfera na pewno nie sprzyja składnym akcjom. Każda nasza wpadka jest od razu krytykowana, a epitet jakich wystuchujemy w drodze do szatni sprawiają, że czasami wręcz nie chce nam się grać. Szkoda,



JEDENASTKA JESIENI

Fot. Zygmunt Wieczorek

że duża grupa naszych kibice nie rozumie, że właśnie w trudnych chwilach potrzebujemy wsparcia – mówią zawodnicy.

Czy ich apele znajdą zrozumienie?

– Walka o utrzymanie powinna stać się też udziałem kibiców. Z nimi możemy tego dokonać. Jeżeli na

własnym stadionie będziemy mieli przeciwko sobie wszystkich zadanie stanie się bardzo trudne. – piłkarze nie mają złudzeń.

Czy wiosna wpłynie na sympatyków Polonii/Szombierek kojąco? Przekonamy się o tym już podczas pierwszych spotkań rundy rewanżowej. R. Mus.

Musi być dobrze!

Rozmowa z obrońcą Polonii/Szombierek Bytom, Rafałem Górakiem.

● Jakiek uczucia dominowały w zespole po ostatnim meczu jesiennym?

– Niedosyt, a nawet załamanie. Przed rozpoczęciem rozgrywek liczyliśmy, że włączymy się do walki o czołowe miejsca. Myśleliśmy nawet, że będzie znacznie lepiej niż przed rokiem. Tymczasem przeżyliśmy zaskoczenie. Zamiast lepiej było gorzej. Trudno nam się było z tego otrząsnąć.

● Gdzie tkwił powód tego regresu?

– To bardzo złożona sprawa. Mieliliśmy fatalną skuteczność, w dodatku większość z tych kilku bramek zdobyliśmy po statych fragmentach gry, a nie z akcji. Coś się w nas zablokowało, później doszły negatywne reakcje kibiców. Słabsi psychicznie tego nie wytrzymywali, bardziej bali się o samochody niż myśleli o grze. Jakby tego wszystkiego było mało nie dopisywało nam szczęście. W meczach, które powinniśmy wygrać traciliśmy punkty.

● Do sezonu przygotowywał zespół Albin Wira, później przejął go Paweł Kowalski. Czy ta zmiana też miała wpływ na waszą formę?

– Nie mogę tego oceniać, bo nie mam do tego podstaw. O takich zmianach decydują działacze. To oni, a nie piłkarze zatrudniają szkoleniowców.

● Jak będzie wiosna?

– Musi być dobrze! Ja jestem optymistą i choć nie mogę mówić za kolegów wierzę, że myślą tak samo. Trzeba pamiętać, że teraz mamy większość spotkań u siebie. Wiosnę rozpoczynamy od trzech występów przed własną publicznością i dzięki nim trzeba już uciec ze strefy spadkowej. Jeżeli zdobędziemy siedem punktów będzie bardzo dobrze, ale naszym celem musi być pełna pula dziewięciu „oczek”.

R. Mus.

WYNIKI: 1:2 z Polonią Gdańsk (w), 1:1 z Naprzodem Rydułtowy (w), 0:2 ze Śląskiem Wrocław (w), 1:1 z Lechią Zielona Góra (d), 2:2 z Elaną Toruń (w), 1:0 z JKP Jelenia Góra (d), 0:0 z Rakowem Częstochowa (w), 1:1 z Grunwaldem Ruda Śląska (d), 0:4 z Odrą Szczecin (w), 0:1 z MZK-S Myszków (d), 0:0 z Groclinem Grodzisk (w), 0:0 z Aluminium Konin (d), 0:0 z Vartą Namysłów (w).

BRAMKI: 3 – Fornalak, 1 – Kapinos, Fusek, Góralczyk, Boguszewski.

KARTKI. Żółte: 5 – Wyrzykowski, 2 – Domagała, Kandzióra, Góralczyk, 1 – Piechota, Fornalak, Pisula, Cygan, Boguszewski, Kapinos, Górak, Szlapa, Fusek, Świsiek. Czerwona: Kandzióra.



Dariusz Boguszewski jesienią nie spełnił oczekiwań kibiców i trenera. Fot. Adam Nocoń

Noworoczny przekładaniec



Takiego mętliku w rozgrywkach hokejowych już dawno nie było. Po przerwie świąteczno-noworocznej zawodnicy na lodzie wyjechać mają 8 stycznia. Wiadomo również, że 26 stycznia zakończy się druga runda rozgrywek. Do tego czasu zespoły będą grać trzy razy w tygodniu, a więc nie będzie miejsca na dodatkowe terminy meczów, a lokowe muszą być przewidziane bo do rozegrania pozostaje nadal aż 7 zaległych spotkań.

Dla nowego trenera KKH będzie to bez wątpienia ciężka próba. Po objęciu tej funkcji po Janie Eyszelcie los nie był dla niego łaskawy. Trzy mecze i trzy porażki: z Podhalem 5:8, Stoczniovcem 0:1 w karnych i SMS I Warszawa 0:3.

Fortuna musi się do nas w końcu uśmiechnąć – mówi. Walka o najlepszą przed play offem lokatę będzie trwała do końca. Jeszcze do niedawna myśleliśmy o 3 pozycji. Teraz rywale nam odskoczyli, ale nie składamy broni.



Kibice KKH liczą na lepszą postawę swojej drużyny.

Fot. Karina Trojok

Przyczyna przekładania meczów jest prosta i trudna do podważenia – choroba zawodników. Polski Związek Hokeja na Lodzie wyznaczył terminy zastępcze. Wiadomo jednak, że niektóre drużyny będą musiały rozgrywać mecze dzień po dniu.

✓ Podhale – Unia z 11 grudnia, PZHL zaproponował termin 28 grudnia jednak obie drużyny odrzuciły propozycję. Być może rozegrany zostanie 13 stycznia.

✓ KTH Krynica – KKH 100% Hortex Katowice z 11 grudnia nie ustalono drugiego terminu.

✓ Podhale – Krynica z 20 grudnia być może rozegrany zostanie 4 stycznia.

✓ Unia – Katowice z 13 grudnia odbędzie się 5 stycznia.

✓ Krynica – Podhale z 8 grudnia najprawdopodobniej odbędzie się 5 stycznia.

✓ Stoczniovec – Podhale z 13 grudnia być może zostanie rozegrany 21 stycznia

✓ TTH Toruń – Zagłębie Sosnowiec z 4 grudnia termin nie został jeszcze ustalony.

Tak więc sporo zaległości, a play off coraz bliżej. Emocji będzie więc coraz więcej. Na zdecydowanie lepszą postawę swojej drużyny niż przed przerwą świąteczną liczą kibice KKH 100% Hortex Katowice. Zespół Krzyszłofa Kulawika nie prezentował się ostatnio najlepiej. Słaba obrona i nieskuteczny atak pozostawiały wiele do życzenia. Wzmocnieniem linii defensywnej będzie zapewne zakupiony niedawno rosyjski obrońca Denis Cygurow występujący wcześniej w Los Angeles Kings i Buffalo Sabres, a ostatnio w Ładzie Togliatti. Do zespołu dojdzie najprawdopodobniej słowacki napastnik jednak jego nazwisko trwałe jest jeszcze w tajemnicy. Wiadomo tylko, że zawodnik ten ma za sobą występy w czeskiej i słowackiej ekstraklasie.

Skład jest istotny, ale nie najważniejszy – mówi trener Kulawik – Z zespołem trzeba pracować. Dobrze przepracowany okres letni zawsze powinien przynieść efekty. Poza tym drużyna musi stanowić monolit.

Pierwsze miejsce w grupie silniejszej zajmują drużyna mistrza Polski – Unia Dwory Oświęcim i ich pozycja jest raczej nie zagrożona. Strata Podhala i SMS I jest niewielka, ale nie wydaje się by podopieczni Andrieja Sidorenki mogli ją „zgubić”.

Równie zacięta walka będzie toczyła się zapewne w grupie słabszej. O dwa premiowane miejsca w play off rywalizują jeszcze Autosan, Tychy, Polonia i Cracovia. Działacze Filmaru Toruń również nie składają broni. Warto dodać, że miejsce w „8” gwarantuje rywalizację w przyszłorocznej ekstraklasie hokejowej. Dlatego też nikt nie zamierza odpuścić.

(prass)

Najbliższa kolejka 8 stycznia

Grupa silniejsza

Stoczniovec Gdańsk – SMS I
KKH Katowice – KTH Krynica
Unia Dwory Oświęcim – Podhale Nowy Targ

Grupa słabsza

Cracovia – SMS II Sosnowiec
TTH Toruń – Polonia Bytom
Zagłębie Sosnowiec – TTS Tychy
BTH Bydgoszcz – STS Autosan Sanok

Tabela

1) Unia	35	60	173-55
2) Podhale	33	56	215-86
3) SMS I	37	52	206-78
4) Krynica	34	48	141-79
5) Katowice	35	44	144-95
6) Stoczniovec	36	34	126-128
7) Autosan	32	36	136-101
8) Tychy	32	32	137-145
9) Polonia	32	30	102-112
10) Cracovia	32	28	111-103
11) Toruń	31	22	111-142
12) Zagłębie	31	14	100-178
13) Bydgoszcz	32	4	72-257
14) SMS II	32	4	43-256

LAURY dla amatorów

20 medali Polaków

Pływanie na antypodach

Polscy pływacy odnieśli spory sukces, zdobywając aż 20 medali na Mistrzostwach Świata Niepełnosprawnych w Pływaniu, które odbyły się w dniach od 12 do 17 października br. w Christchurch w Nowej Zelandii.

Zawodnicy, zanim stanęli do walki o medale i rekordy musieli pokonać ponad 28 tys. km, by po 27 godzinach lotu, z przesiadkami w Londynie, Los Angeles i Oukland dotrzeć na miejsce zawodów.

W tak daleką podróż wyruszyła 23-osobowa ekipa, w tym 17 pływaków. Wśród nich było 3 zawodników z naszego regionu: Adam Majda, Maciej Maik i Krzysztof Wydrych. Trenerem kadry był Mirosław Jakubczyk (również trener pływacki „Start” Katowice), a kierownikiem kadry Henryk Pięta (prezes „Startu” Katowice).

W mistrzostwach, poza Polakami brało udział 49 ekip z całego świata.

Wśród tak licznego grona drużyn polscy sportowcy zaprezentowali bardzo dobre wyprzedzenie i świetne rezultaty. Zdobyli w sumie 20 medali (2 złote, 15 srebrnych i 3 brązowe) oraz pobili jeden rekord świata. Tego ostatniego dokonał Mirosław Piesak z Bydgoszczy, na dystansie 50 m stylem dowolnym (Polak startował w grupie zawodników najbardziej poszkodowanych). Na medalową listę wpisał się również zawodnik „Startu” Katowice – Adam Majda, który zdobył

srebrny medal w sztafecie 4x50 m. Maciej Maik zakwalifikował się trzykrotnie do startu w finałach. Pozostali medalisti: Arkadiusz Pawłowski („Start” Warszawa), Ryszard Beczek („Start” Szczecin), Sebastian Szymański („Start” Wrocław), Edyta Okoczek („Start” Wrocław), Małgorzata Okupniak („Start” Wrocław), Katarzyna Michalska

Polscy sportowcy niepełnosprawni niezmiennie od lat znakomicie wypadają na międzynarodowych imprezach, przywożąc z nich wiele medali i tytułów. Towarzyszą temu w kraju, niestety, codzienne problemy finansowe ich towarzyszy sportowych. W tym sezonie z powodu m.in. braku środków finansowych nie odbędą się np. mistrzostwa polski w narciarstwie osób niepełnosprawnych. Potrzebna jest pomoc i opieka sponsorów.



Polscy sportowcy podczas parady rozpoczynającej mistrzostwa w Christchurch. Fot. Arch.

„Start” Wrocław), Krzysztof Słeczka („Start” Wrocław) i Aneta Michalska ze „Startu” Tarnów zaprezentowali znakomite przygotowanie i wolę walki, wspaniale reprezentując barwy kraju.

Imprezie towarzyszyło życzliwe zainteresowanie mediów, m.in. mistrzostwa miały swoje strony internetowe, a relacje z przeprowadzanych zawodów można było zobaczyć w lokalnej telewizji.

stwa polski w narciarstwie osób niepełnosprawnych. Potrzebna jest pomoc i opieka sponsorów. Zainteresowani sponsoringiem imprez dla sportowców niepełnosprawnych mogą uzyskać informacje pod nr. tel. w Katowicach: (032) 254-76-27.

Konto Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych „Start” w Katowicach: PKO BP II O/Katowice, Nr 10202326-1078-270-1-111.

Awanse i spadki

Decydują się losy drużyn grających w ramach Amatorskiej Ligi Koszykówki w Rudzie Śląskiej.

GRUPA I – wyniki ostatniej rundy:

Kociki – Jastrząb 55:32, Red Devils – Sak Rondo 49:40, Sklep u Szustera – Godula Warriors 50:30, Kociki – Godula Warriors 50:47, Sak Rondo – Jastrząb 49:26, Sklep u Szustera – Red Devils 37:59, Kociki – Sak Rondo 70:52, Red Devils – Godula Warriors 20:0 (vo), Sklep u Szustera – Jastrząb 42:39, Sak Rondo – Godula Warriors 20:0 (vo), Red Devils – Jastrząb 20:0 (vo), Kociki – Sklep u Szustera 68:41, Kociki – Red Devils 65:35, Sklep u Szustera – Sak Rondo 26:47.

TABELA GRUPY I:

1. Kociki	20	610-401
2. Red Devils	17	384-327
3. Sak Rondo	16	385-370
4. Sklep u Szust.	14	358-452
5. Jastrząb		
6. Godula Warriors		

Zespoły: Kociki, Red Devils oraz Sak Rondo uzyskały awans do grupy wyższej, natomiast zespół Sklep u Szustera kontynuować będzie rozgrywki w grupie niższej.

GRUPA II – wyniki ostatniej rundy:

„Solidarność” – Chec Sport 50:46, Elgra – Czarodzieje 47:35, NSZZ p.H.Pokój – Hawiko 64:43, „Solidarność” – Czarodzieje 65:42, Chec Sport – Hawiko

42:33, Elgra – NSZZ p.H.Pokój 44:32, „Solidarność” – Hawiko 45:38, Elgra – Chec Sport 50:51, Czarodzieje – NSZZ p.H.Pokój 41:48, Chec Sport – Czarodzieje 54:35, Elgra – Hawiko 34:30, „Solidarność” – NSZZ p.H.Pokój 38:43, Hawiko – Czarodzieje 53:57, „Solidarność” – Elgra 59:29, NSZZ p.H.Pokój – Chec Sport 53:44.

TABELA GRUPY II:

1. Solidarność H.P.	18	499-371
2. NSZZ p.H.P.	17	428-401
3. Chec Sport	17	435-395
4. Elgra Bytom	16	423-395
5. Czarodzieje	12	373-505
6. Hawiko	10	369-460

Zespoły „Solidarność”, NSZZ p.H.Pokój oraz Chec Sport uzyskały awans do grupy wyższej. Pozostałe zespoły grać będą w grupie niższej.

SPORT w szkole

Po I rundzie

W Rudzie Śląskiej zakończyła się pierwsza runda Ligi Koszykówki Śląskiej.

W finale uzyskano następujące wyniki: ZSZ i TE H. Pokój – ZSTE Halemba 58:26, ZSZ nr 1 – II LO 72:53, ZSZ i TE H. Pokój – ZSZ nr 1 87:74, II LO – ZSTE Halemba 46:42.

Najwięcej punktów zdobył Andrzej Kempka z ZSZ i TE H. Pokój.

Natomiast w meczach o miejsce od piątego do dziesiątego III LO pokonało ZSZ im. Kopernika 69:43, I LO również zwyciężyło IV LO 86:76, a drużyna ZSZ nr 4 rozgromiła (101:59) ZSZ N.Wirek.

Kolejność po I rundzie:

1. ZSZ i TE H. Pokój, 2. ZSZ nr 1, 3. II LO, 4. ZSTE Halemba, 5. III LO.

Zwycięzca reprezentować będzie Rudę Śląską w rozgrywkach rejonowych z Zabrzem.

Pływackie mistrzostwa Żor

26 listopada w Żorach odbyły się Mistrzostwa Żor Szkół Podstawowych w Pływaniu. W zawodach wzięło udział aż kilkanaście żorskich szkół podstawowych.

Na dystansie 25 m stylem dowolnym (klasy V-VI) wśród chłopców, zwyciężył Damian Barnas (SP 16), drugi był Arkadiusz Ogrodnik z SP 13, trzecie miejsce zajął Dariusz Lisowski (SP 16).

Wśród dziewcząt na tym dystansie zwyciężyła Karolina Maciejewska (SP „Cogito”), 2. Magdalena Rajewska (SP 16), 3. Anna Mazurek (SP 4).

W konkurencji sztafet na dystansie 4 x 25 m najlepszym teamem okazał się zespół SP „Cogito” w składzie: Agnieszka Włodarczyk, Joanna Drobik, Katarzyna Wala, Karolina Maciejewska. Druga lo-

kata przypadła drużynie z SP 17 – Midalska, Wiśniewska, Czechowska, Ferenc, a trzecie miejsce dla zespołu z SP 3 – Justyna Janik, Angelika Wójtowicz, Aleksandra Nowicka, Michałina Kolemba.

Najlepszą sztafetą chłopców na tym dystansie została drużyna z SP 16 w składzie: Lisowski, Byczek, Trajdos, Barnas. Drugie miejsce zajęła ekipa SP 13 – Tyrała, Kosut, Gerc, Włoszczyk, a trzecie przedstawiciele SP „Cogito” – Namiestnik, Kuźmak, Mędrała, Matyszek.

Na dystansie 50 m stylem dowolnym (klasy VII-VIII) wśród dziewcząt zwyciężyła Sylwia Piekarczyk z SP 7, 2. Barbara Konsek (SP 3), 3. Agnieszka Pawleto (SP 3).

Na dystansie 50 m stylem klasycznym (klasy VII-VIII) wygrała natomiast Anna Biskupina (SP 13), 2. Aleksandra Łazarz (SP 6), 3. Karina Żyła (SP 9).

Na dystansie 50 m stylem grzbietowym (klasy VII-VIII) zwyciężyła Monika Klejnot (SP 9), 2. Sabina Wowra (SP 16), 3. Katarzyna Domańska (SP „Cogito”).

Walka dziewczęcych sztafet na dystansie 4 x 50 m zakończyła się zwycięstwem zespołu SP 9, przed SP 16 i SP 3.

Na dystansie 50 m stylem dowolnym (klasy VII-VIII) wśród chłopców zwyciężył Michał Malczewski (SP 15), 2. Łukasz Motyka (SP 14), 3. Krystian Treła (SP 16).

Na dystansie 50 m stylem klasycznym (klasy VII-VIII) 1 miejsce zajął Paweł Pasierbek (SP 13), 2. Andrzej Marek (SP „Cogito”), 3. Przemysław Beorowicz (SP 13).

Na dystansie 50 m stylem grzbietowym (klasy VII-VIII) 1 miejsce zajął Łukasz Kąsek (SP 9), 2. Andrzej Surowik (SP 15), 3. Paweł Stencel (SP 3).

Walka sztafet na dystansie 4 x 50 m zakończyła się zwycięstwem zespołu z SP 14 przed SP 15 i SP 14.

Klasyfikacja końcowa: 1. SP 16, 2. SP 3 – SP „Cogito”, 4. SP 13 – SP 15.

Tel. kontaktowy dla organizatorów czynnego wypoczynku i gospodarzy obiektów sportowych

(032) 253-06-55, fax (032) 253-91-88.

(Informacje o organizowanych imprezach, działających sekcjach i klubach sportowych oraz obiektach sportowo-rekreacyjnych zamieszczamy na naszych łamach bezpłatnie.)

Wygrała „Jedynka”

Wodzisławski MOSiR „Centrum” zorganizował 21 listopada w sali gimnastycznej SP nr 15 Turniej Piłki Siatkowej drużyn nie zrzeszonych.

W turnieju wzięły udział zespoły z Wodzisławia Śląskiego i Pszowa. Najlepszym zespołem okazał się TKKF „Jedynka” z Pszowa, który pokonał zespół „Megamix” 2:0 (15-9, 15-7) oraz drużynę „Naprzód” również 2:0 (15:12, 15:10). W meczu o trzecie miejsce „Naprzód” pokonał „Megamix” 2:0 (15:7, 15:5).

W składzie zwycięskiego zespołu wystąpili: Grzegorz Miller, Zbigniew Głowacki, Michał Pinior, Mirosław Moskwa, Michał Lorek i Piotr Brachmański.

Najlepsi otrzymali pamiątkowe medale oraz piłki siatkowe, które wręczył przedstawiciel MOSiR – Adam Mokry.

Szachowe rozgrywki

5 grudnia odbył się Mecz Szachowy juniorów pomiędzy MOSiR Ruda Śląska a Hetmanem Szopienice. Zwyciężyła drużyna MOSiR-u, pokonując Hetmana 4:2.

Punkty dla MOSiR-u zdobyli: Mariasz – 1, Karatysz – 1, Poloczek – 1, Majnusz – 1/2 i Smykała – 1/2. Dla Hetmana: Stepanec – 1, Macioł – 1/2, Szafraniec – 1/2.

Następnie 12 grudnia odbył się Mikołajkowy Turniej Szachowy uczniów szkół podstawowych zorganizowany przez ZHP, Urząd Miejski oraz MOSiR w Rudzie Śląskiej.

Wśród dziewcząt najlepszą zawodniczką okazała się Michałina Botor (SP 27). Drugie miejsce zajęła Małgorzata Poloczek, a trzecie Katarzyna Poloczek (obie z SP 26).

Najlepszym szachistą w kat. klas VI – VIII został Grzegorz Fudalej (SP 27) przed Rafałem Marjaszem (SP 15) i Łukaszem Stawskim (SP 26).

W kat. klas I – V (chłopcy) wygrał Rafał Karatysz (SP 27). Drugie miejsce zajął Adam Botor (Przedzisk nr 25!), a trzecie Arkadiusz Molagowski (SP 26).

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Tychach zorganizował w dniach 21-22 listopada br. Mistrzostwa Miasta Tychy w Siatkówce dla nie zrzeszonych kobiet i mężczyzn. W turnieju zorganizowanym w SP nr 19 udział wzięły trzy drużyny żeńskie i aż 12 męskich! Panie grały systemem każda z każdą. W spotkaniu: LO Łaziska – Absolutentki SP-21 Tychy zdecydowanie lepsze okazały się „Absolutentki”, wygrywając w dwóch setach do 3 i do 0. W drugim spotkaniu drużyna LO Łaziska musiała uznać wyższość zespołu ZSEiM Tychy, przegrywając w dwóch setach do 2 i do 9. Natomiast w decydującym starciu, Absolutentki SP-21 pokonały w dwóch setach (15:2, 15:10) drużynę ZSEiM Tychy.

TABELA KOŃCOWA:

1. Absolutentki SP-21 Tychy	2	4:0	50:15
2. ZSEiM Tychy	1	2:2	42:41
3. LO Łaziska	0	0:4	14:60

Siatkówka w Tychach

Najlepsze drużyny wystąpiły w składach: „Absolutentki” SP-21 Tychy – Danuta Banaś, Maria Moroz, Anna Misilo, Wioletta Kościelny, Bożena Świąż, Anna Furmaniak i Alina Gorczycka, ZSEiM Tychy – Katarzyna Biela, Anna Zięba, Elżbieta Toporek, Wioletta Kwiatkowska, Beata Klyta, Anna Chotocińska i Dominika Pałka. LO Łaziska – Agnieszka Moneta, Iwona Korus, Ewa Nierada, Justyna Brzózka, Magda Kuc, Marta Rzęsa, Joanna Brud.

Męskie drużyny grały systemem pucharowym, a grupa finałowa (3 drużyny) systemem każdy z każdym. W spotkaniach o wejście do grupy finałowej „Polozaur” Tychy pokonał „Brzuchacz” Tychy 2:0, natomiast drużyna „Strażak” Tychy wygrała w dwóch setach (do 6 i do 5) team „Niebiescy” Brzeszcze. W trzecim spotkaniu „Elektrownia” Łaziska pokonała zespół „Gulu-Gulu” z Bytomia 15:5 i 15:6.

W grupie finałowej w pierwszym spotkaniu „Polozaur” Tychy przegrał ze „Strażakami” z Tych 1:2 (15:1, 15:1). W meczu: „Elektrownia” Łaziska – „Polozaur” Tychy, wygrała drużyna „Polozaurów” w setach do 14 i do 6. W trzeciej rozgrywce drużyna „Strażak” Tychy pokonała „Elektrownię” Łaziska w dwóch setach (15:12, 15:3).

TABELA KOŃCOWA:

1. „Strażak” Tychy	2	4:1	65:50
2. „Polozaur” Tychy	1	3:2	66:59
3. „Elektrownia” Łaziska	0	0:4	35:51

Najlepsze drużyny wystąpiły w składach: „Strażak” Tychy – Marek Pietraszczyk, Tomasz Bąk, Zenon Wicha, Grzegorz Józefow, Mirosław Józwiak, Krzysztof Tomaszczak, Piotr Grządziel, Andrzej Cichocki i Knapcz Gabrys. „Polozaur” Tychy – Tomasz Lic, Łukasz Lic, Michał Mroziak, Marcin Tomalski, Daniel Wilk, Krzysztof Wozniak, Marcin Kozioł i Daniel Mroziak. „Elektrownia” Łaziska – Dariusz Hanuszkiewicz, Mirosław Olejniczak, Marcin Wilkoszyński, Klaudiusz Komor, Jacek Jurkowski, Sławomir Rubin, Mariusz Kubica i Henryk Skapczyk.

WYJDŹ z domu...

Radziechowy zapraszają miłośników narciarstwa na już XIII Międzynarodowy Narciarski Puchar Edwarda Dudka, IV Memoriał Ewy Dudek i III Mistrzostwa Izby Lekarskich.

XIII Puchar Dudka

Ta, mająca już swoją bogatą tradycję, impreza sportowo-rekreacyjna przyciąga co roku nowych zwolenników narciarstwa biegowego i śladowego. W tym roku obejmować będzie biegi młodzieżowe „Beskidzkie 99”, biegi na dystansie 20 km do punktacji Pucharu Polski i Pucharu Beskidów, zawody sportowe rodzin o Puchar poseł na Sejm RP Grażyny Stanisławskiej, EKO-BIEGI dla najmłodszych oraz bieg na dystansie 10 km w ramach Mistrzostw Polski Izby Lekarskich.

Narciarski Puchar E. Dudka odbędzie się 10 stycznia 1999 roku w Radziechowie przy Szkole Podstawowej. Początek zawodów o godz. 10.00. Lekarze będą sprawdzać swoje umiejętności na trasach III MP, a panie zmierzają się w Memoriale Ewy Dudek, nieodpłatowej olimpijki z Innsbrucka.

Warunkiem uczestnictwa w imprezie jest posiadanie zaświadczenia lekarskiego o zdolności do biegania oraz dowodu osobistego lub legitymacji szkolnej. Najmłodsi uczestnicy narciarskich zmagani – dzieci szkolne – startują w zawodach tylko pod opieką rodziców lub nauczycieli.

Chętni do startu w imprezie powinni opłacić startowe (7 zł dorośli i 3 zł młodzież) wpłacić na konto organizatora: „RKB BACA” Radziechowy, Bank Spółdzielczy Radziechowy-Wieprz 81400009-101-49953-

Liga zaprasza

W lutym 1999 roku rozpocznie się XXV edycja Amatorskiej Ligi w Piłce Siatkowej, organizowanej przez MOSiR w Rudzie Śląskiej. Zapisy przyjmowane będą do 20 stycznia 99 r. Dodatkowe informacje można uzyskać w MOSiR Ruda Śl. – Nowy Bytom, ul. Ratowników 2, oraz pod nr. tel. 24-86-654.

Na lód...

Lodowisko „Fala” w Katowicach zaprasza miłośników łyżwiarstwa codziennie od godz. 9.00 do 17.00 (kasy czynne do 17.00). Na terenie obiektu jest wypożyczalnia sprzętu, punkt ostrzeżenia łyżew, szatnia i bufet.

...lub do hali

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jastrzębiu zaprasza chętnych na tenis stołowy do Hali „Omega”. Pograć można codziennie od godz. 10.00 do 16.00, (2 zł/1 godz.).

Narciarskie informacje

Wszyscy zainteresowani wypoczynkiem w najbliższych naszym regionowi górach mogą skorzystać z informacji o warunkach narciarskich pod numerami telefonów: – Górnictwo Ośrodka Narciarskiego w Szczyrkach: (033) 817-89-26; – Ośrodka Narciarskiego „Pisko” w Korbielewie: (033) 863-40-68; – Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrkach: (033) 817-86-20; – Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego: (033) 817-85-36. Narciarze „internauci” mogą również znaleźć komunikaty GOPR na stronach „Beskidzkie”: <http://www.petex.bielsko.pl/narty/>

Sportowy tydzień w TV

SOBOTA 2 stycznia

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

EUROSPORT (godz. 10.00) – zawody PS w Mariborze, slalom gigant kobiet, I przejazd, na żywo. O godz. 13.00 relacja z II przejazdu.

SKOKI NARCIARSKIE

EUROSPORT (godz. 14.00) – eliminacje Turnieju Czterech Skoczni. Jest to najbardziej prestiżowa impreza skoków narciarskich. Zapowiada się pojedynek rewelacyjnego, jak na razie, Niemca Martina Schmitta z zawod-

nikami z Japonii i Finem Janne Ahonenem, choć na pewno i inni zawodnicy będą się starali zabłysnąć na skoczniach tego turnieju.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

WIZJA TV (godz. 16.00) – zawody Grand Prix w Gelsenkirchen.

PIŁKA REZNA

TV POLONIA (godz. 16.55) – relacja z meczu kobiecych drużyn w ramach Ligi Międzynarodowej, jak na razie, Niemca Martina Schmitta z zawod-

NIEDZIELA 3 stycznia

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

EUROSPORT (godz. 10.00) – zawody PS w Mariborze, slalom kobiet, I przejazd, na żywo. O godz. 12.30 relacja z II przejazdu.

SKOKI NARCIARSKIE

EUROSPORT (godz. 13.30) – relacja z zawodów w Inns-

brucku w ramach Turnieju Czterech Skoczni. Relację przedstawi również TVP-1 od godz. 14.30.

PIŁKA NOŻNA

CANAL+ (godz. 16.55) – mecz III rundy Pucharu Anglii.

WIZJA TV (godz. 16.00) – relacja ze spotkania ligi szkockiej: Glasgow Rangers – Celtic.

KOSZYKÓWKA

TV KATOWICE (godz. 17.00) – liga polska, mecz Zetex Śląsk Wrocław – Ericsson Bobry Bytom.

PONIEDZIAŁEK 4 stycznia

PIŁKA NOŻNA

CANAL+ (godz. 18.30) – magazyn piłkarski „Z Pierwszej piłki”.

SNOWBOARD

EUROSPORT (godz. 14.00)

– zawody PS w Whistler – supergigant.

KOSZYKÓWKA

TV POLONIA (godz. 17.40) – liga polska: AZS Lublin – Komfort Stargard.

WTOREK 5 stycznia

NARCIARSTWO KLASYCZNE

EUROSPORT (godz. 9.00) – PS w biegach: zawody w Otepää – bieg kobiet techniką dowolną na dystansie 10 km. O godz. 11.15 – relacja z biegu na 15 km mężczyzn.

SKOKI NARCIARSKIE

EUROSPORT (godz. 14.00) – eliminacje Turnieju Czterech Skoczni w Bischofshofen.

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

EUROSPORT (godz. 10.00) – PS w Krainskiej Gorze – slalom gigant mężczyzn, I przejazd. O godz. 13.00 – relacja z II przejazdu.

PIŁKA NOŻNA

DSF (godz. 17.45) – relacja z turnieju halowego piłki nożnej w Stuttgarcie. Również do obejrzenia w WIZJI TV o godz. 20.30.

ŚRODA 6 stycznia

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

EUROSPORT (godz. 10.00) – PS w Krainskiej Gorze – slalom mężczyzn, I przejazd. O godz. 12.45 II przejazd.

SKOKI NARCIARSKIE

EUROSPORT (godz. 13.30) – zawody Turnieju Czterech Skoczni w Bischofshofen. Relacja także w TVP-1 od godz. 14.30.

TENIS

EUROSPORT (godz. 16.00) – relacja z Turnieju ATP

w Doha, w Katarze. Jest to pierwszy w tym roku sprawdzian tenisistów przed Australian Open. Dalsze relacje z gier turniejowych w ciągu tygodnia w Eurosporcie

PIŁKA NOŻNA

DSF (godz. 16.45) – turniej halowy piłki nożnej w Stuttgarcie. Także relację z tego turnieju przedstawi WIZJA TV o godz. 19.00.

CANAL+ (godz. 20.00) – liga włoska: spotkanie AC Milan – Juventus Turyn.

CZWARTEK 7 stycznia

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

EUROSPORT (godz. 18.00) – PS w Schladming – nocny slalom mężczyzn.

KOSZYKÓWKA

TV POLONIA (godz. 17.35) – liga polska: mecz Ericsson Bobry Bytom – Pekaes

Pruszków.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE WIZJA TV (godz. 19.00) – Grand Prix w Paryżu.

SNOWBOARD

EUROSPORT (godz. 14.00) – relacja z zawodów Pucharu Świata w Avoriaz.

PIĄTEK 8 stycznia

BIATLON

EUROSPORT (godz. 10.00) – PS w Oberhofie: sprint mężczyzn na dystansie 10 km. O godz. 13.00 relacja ze sprintu kobiet na dystansie 7,5 km.

HUKI

WIZJA TV (godz. 19.00) –

liga polska: Unia Oświęcim – Podhale Nowy Targ.

PIŁKA NOŻNA

CANAL+ (godz. 18.30) – magazyn „Z pierwszej piłki”

SIATKÓWKA

TV KATOWICE (godz. 21.00) – liga polska: Mostostal Kędzierzyn – Stilon Gorzów.

Koło Przewodników Beskidzkiej Oddziału Miejskiego PTTK w Katowicach zaprasza na wycieczkę autokarową w ramach akcji „Przewodnik czeka”.

TERMIN: 10 stycznia 1999 r.

TRASA wycieczki: Bila (Czechy) – propozycja dla turystów pieszych, narciarzy i jeźdźców i biegowych.

Autokar wyjeżdża o godz. 7.00 z Placu Oddziałów Młodzieży Powstańczej w Katowicach, następnie zatrzymuje się w Mikołowie na przystanku PKM przy Dworcu PKP o godz. 7.20.

Przewodnicy – Bogumiła Siwczyk i Andrzej Chrzczczyk będą oczekiwali na uczestników przy autokarze na Placu Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

INFORMACJE DODATKOWE:

Po wyjeździe z Katowic granicę państwa uczestnicy wycieczki przekroczą w Boguszowicach. Z Czeskiego Cieszyńska trasa zawiędzie w kierunku Frydka – Místka, przedzielonego rzeką Ostrawicą i dalej w górę tej rzeki. Za Frydlandem duża wieś Ostrawica, położona u podnóża Łysej Hory i Smreka. W dolinie Białej Ostrawicy znajduje się uroczysko położona Bila, niewielka wieś, popularne letnisko i punkt wyjścia licznych szlaków górskich. Na narciarzy czekają tu nowoczesne wyciągi narciarskie i sztucznie nasnieżony stok, umożliwiające organizowanie nawet międzynarodowych zawodów. W okolicy przygotowano również świetnie utrzymane

trasy dla narciarzy biegowych. W Bili zostaną więc narciarze, a autokar pojedzie z turystami pieszymi 14 km dalej na Bumbalkę – szeroką, widokową przełęcz na wys. 800 m. Tutaj znajduje się przejście graniczne do Słowacji i węzeł szlaków turystycznych wiodących w kierunku Wsietńskich Wierchów, Jaworników Kysuczych i Beskidów. Dalej trasa zawiędzie z Bumbalki do Bili ok. 13 km grzbietami Zadnich Gór, po drodze schronisko „Kminek”, gdzie na strudzonych turystów czeka gorący posiłek.

Trasa wycieczki jest łatwa i razem z posiłkiem w schronisku wyniesie ok. 5 godzin. Zainteresowani zabawkami mogą w Bili zwiedzić drewniany XIX-w. kościół św. Fryderyka, zbudowany w stylu skandynawskim oraz drewniany pałacyk myśliwski, obecnie ekskluzywny pensjonat.

Powrót do Katowic przewidziano około godz. 21.00.

UWAGA:

Należy zabrać paszport i korony czeskie. Opłatę za przejazd należy uiścić w Biurze Oddziału Miejskiego PTTK w Katowicach, przy ul. Damrota 8.

Każdy uczestnik wycieczki ubezpiecza się we własnym zakresie od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Następna wycieczka kolejowa już 17 stycznia do Łomnej Góry w Czechach.

kibic

bezpłatny dodatek wydań sobotnich

„Trybuna Śląskiej”

ISSN 0867-4507, indeks 350516

Wydawca:

Górnosląskie Towarzystwo Prasowe

Spółka z o.o. w Katowicach

Adres redakcji i wydawcy:

40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. centr.: (032) 253 97 53 w. 166,

faks 253 86 85

E-mail: tsl@trybuna-slaska.com.pl

Redaktor Naczelny:

Ryszard Patyk, tel. 253 06 55

Redaktorzy wydań:

Leszek Jajewski, Paweł Raszek

tel. 253 89 13, faks: 253 86 85

Zdjęcia: Karina Trojak, Władysław Morawski, Le-

szek Zych, Zygmunt Wieczorek, Rafał Klimkiewicz

Oprac. graficzne: Marjan Imański

Fotoklady: Izabela Gluch, Ewa Bil

Biuro Ogłoszeń:

tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28

Druk: KDP „Drukpress”,

31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

POLSKIE radi OK KATOWICE

Katowice 68,33 MHz; 102,2 MHz

Bielsko-Biała 103,90 MHz

Częstochowa 68,56 MHz

Racibórz 97,0 MHz

Audycje „Z mikrofonem po boiskach” nadawane są:

→ w środy od godz. 19.00 do 20.00

→ w soboty od godz. 16.30 do 20.00

→ w niedziele od godz. 18.30 do 19.30

Wiadomości sportowe codziennie w Radiu Katowice o godz. 6.10, 7.10, 12.10, 16.10, 19.05, 21.03, w niedziele o godz. 14.00, 16.00 i 21.03.

W Radiu Katowice w sobotniej i niedzielnej audycji „Z mikrofonem po boiskach” usłyszeć można będzie m.in. o:

• plebiscycie „Szmecianka 98” – na największą piłkarską wpadkę roku w polskiej piłce nożnej;

• także

rozmowa z byłym zawodnikiem Ruchu Chorzów, a obecnie piłkarzem ligi Włazawa Mariuszem Śrutwą oraz trenerem polskiej reprezentacji koszykarzy Piotrem Langoszem.

Niemcy

Bawarski gwiazdociąg

Jesienna runda rozgrywek przebiegała w bundeslidze pod dyktando Bayernu Monachium. Jego piłkarze nie klócili się między sobą, jak to wcześniej bywało, tylko konsekwentnie powiększali przewagę nad konkurentami. Bawarczyków czekają wiosną również mecze w Lidze Mistrzów. Poniżej krótkie oceny 18 zespołów bundesligi.

Bayern Monachium. Ottmar Hitzfeld na razie umiejętnie prowadzi zespół, w którym z rolą rezerwowym musiało się pogodzić kilku piłkarzy (Strunz, Lizarazu, Ali Daei, Salihamidzic, Helmer) o międzynarodowej renomie. 8 pkt. przewagi po 18 kolejkach to bardzo dużo i Bawarczycy pozostają zdecydowanym faworytem rozgrywek.

Bayer Leverkusen. Silna drużyna i bardzo dobry, wymagający szkoleniowiec, Christoph Daum. Główne atuty to para napastników Kirsten-Meijer, solidna obrona oraz Brazylijczycy Emerson i Ze Roberto.

1. FC Kaiserslautern. Po kilku kolejkach wydawało się, że zespół odchodzi od mistrzowskiego tytułu z ub. sezonu Otto Rehhagel przeprowadził jednak piłkarzy przez najtrudniejszy okres. 1. FCK zagra wiosną w Lidze Mistrzów przeciwko Bayernowi.

TSV 1860 Monachium. Przez jakiś czas nawet nieoczekiwany wicelider. 4. lokata to z pewnością maksimum tego, co Werner Lorant może oczekiwać od swoich chłopców. Wiosną trudno będzie utrzymać tę lokatę.

Borussia Dortmund. Młody trener, Michael Skibbe, musiał w każdym meczu walczyć o swój autorytet. Słynny Thomas Hässler był u niego zaledwie rezerwowym. Zaimponować musi średnia frekwencja – 65.000 na mecz!

Hertha Berlin. Bogaty z klub z aspiracjami i liczną widownią. Na razie jednak typowy średniak.

VfL Wolfsburg. Początkowo kandydat do spadku. Potem nastąpiło jednak odbicie od dna i stały marsz w górę tabeli. Realnie patrząc, trudno będzie zachować tę lokatę.

Hamburger SV. Kolejny średniak, któremu zbyt często przydarza się wpadki w rodzaju 0:4 z Herthą.

Werder Brema. Fatalny początek i dymisja trenera Wolfganga Sidki, ale po przyjeździe Felixa Magatha było już znacznie lepiej.

SC Freiburg. Dla beniaminka najważniejsze jest utrzymanie. Do



W akcji podpora VfB Stuttgart Fredi Bobic.

tęgo celu drużyna zmierza dość konsekwentnie i bez większych potknięć.

VfB Stuttgart. Stracona, wskutek konfliktu piłkarzy z trenerem Winfriedem Schäferem, jesień. Fredi Bobic i jego koledzy doprowadzili do zwolnienia szkoleniowca i to ich jedyna satysfakcja.

Schalke 04 Gelsenkirchen. Plaga kontuzji w znaczący sposób wpłynęła na postawę tego wartościowego zespołu. Rewanżowa runda powinna być lepsza.

MSV Duisburg. Zespół bez gwiazd, który interesuje przede wszystkim prolongata gry w najwyższej klasie.

VfL Bochum. Przeciętą drużyną, którą wiosną z pewnością czeka walka o pozostanie w lidze.

Eintracht Frankfurt. Trener Horst Ehrmantraut musiał odejść, bo drużyna zbyt często przegrywała.

Hansa Rostock. Jedyne przedstawiciel wschodnich landów. W ub. sezonie blisko czołówki, teraz znacznie słabszy personalnie.

1. FC Nürnberg. Beniaminek przez cały czas był blisko strefy spadkowej, na dodatek niespodziewanie opuścił go trener Willi Reimann. Wiosną drużynę poprowadzi Friedl Rausch (ostatnio Borussia M-G).

Borussia Mönchengladbach. Minimalne szanse na uratowanie się przed spadkiem. Trenera Rauscha zastąpił Rainer Bonhof, lecz nie

poprawiło to sytuacji drużyny. BM-G jeszcze nigdy nie spadła z bundesligi, kiedyś musi być ten pierwszy raz...

Fot. PAP/CAF

Tabela po jesiennych spotkaniach

1) Bayern	18	44	43-13
2) Leverkusen	18	36	40-18
3) Kaiserslautern	18	34	29-28
4) TSV 1860	18	32	32-24
5) Borussia D.	18	29	28-18
6) Hertha	18	29	26-19
7) Wolfsburg	18	27	34-28
8) Hamburger SV	18	24	23-23
9) Werder	18	23	27-25
10) Freiburg	18	22	21-23
11) Stuttgart	18	21	23-25
12) Schalke 04	18	21	20-29
13) Duisburg	18	19	20-29
14) Bochum	18	19	22-33
15) Eintracht	18	17	21-29
16) Hansa	18	16	26-34
17) Nürnberg	18	15	20-33
18) Borussia M-G	18	10	20-44

Uwaga: Przypominamy, że spadają trzy ostatnie zespoły.

Snajperzy

11 – Giovane Elber (Bayern), Andrzej Juskowiak (Wolfsburg), Michael Preetz (Hertha)
 10 – Bernhard Winkler (TSV 1860)
 9 – Ulf Kirsten (Bayer), Olaf Marschall (Kaiserslautern), Toni Polster (Borussia M-G)

W następnej kolejce

Bochum – Hamburger SV, Wolfsburg – Hansa (oba 19.02.), TSV 1860 – Eintracht, Stuttgart – Schalke 04, Hertha – Borussia D., Nürnberg – Werder, Leverkusen – Freiburg, Duisburg – Bayern (wszystkie 20.02.), Borussia M-G – Kaiserslautern (21.02.).

Jusko i inni

W żadnej innej lidze zagranicznej nie gra tylu Polaków, co w bundeslidze. Jaka była dla nich zakończona niedawno jesienna runda?

Niewątpliwie najlepsze oceny zebrał Andrzej Juskowiak (VfL Wolfsburg), który z 11 bramkami jest współliderem klasyfikacji strzelców. Postawa Juskowiaka to miła niespodzianka, bowiem podczas dwóch poprzednich sezonów spędzonych w Borussii Mönchengladbach grał poniżej oczekiwań. Udana rundę mieli także jego klubowi koledzy, Krzysztof Nowak i Waldemar Kryger, mający pewne miejsce w drużynie. Bardzo dobrze wprowadził się do silnego Bayeru Leverkusen bramkarz Adam Matysek. Grałby pewnie dalej w II-ligowym FC Gutersloh, gdyby nie groźna kontuzja numeru 1 w Bayerze, Dirka Heinena. Matysek dobrze mówi po niemiecku, nowi koledzy go zaakceptowali, więc nie miał najmniejszych problemów na boisku i poza nim. To w tej chwili największy kandydat do występu w polskiej bramce podczas marcowego meczu reprezentacji z Anglią.

Tomasz Hajto w połowie grudnia przedłużył kontrakt z MSV Duisburg, Tomasz Wałdoch (VfL Bochum) z powodu kontuzji opuścił część meczów swojej drużyny. Obaj byli piłkarze Górnik Zabrze mogli imponować solidnością w grze.

Przeciwnie spisali się Sławomir Majak w Hansie Rostock, Jacek Dembiński w Hamburgerze SV oraz Paweł Wojtala w Werderze Brema. Ten ostatni po odejściu z Hamburga jakby się jednak odnalazł w nowym towarzystwie.

Piotr Reiss wystąpił raptem w trzech meczach Herthy Berlin (i to w niepełnym wymiarze czasowym), więc trudno go jeszcze oceniać. Podobnie jak Adama Ledwonia, który nie rozegrał niestety ani minuty w barwach Bayeru Leverkusen.